

Spokojnych Świąt...

Dni Wszystkich Świętych i Święta Zmarłych to czas, gdy szczególnie licznie odwiedzamy groby naszych bliskich i znajomych. Życzymy Państwu spokojnych, pełnych zadumy i refleksji chwil w blasku zapalanych zniczy. Wspominamy też dawne zwyczaje związane z tym okresem.

Pełne szacunku wspomnienia o tych, którzy odeszli, to stara polska tradycja, nazywana kiedyś Dziadami. Ewangelicy Mazurzy obchodzili je w ostatnią niedzielę listopada, a katolicy - 1 listopada. Na warmińskiej ziemi też zawsze pamiętano o tych, którzy odeszli.

Na dawnej Warmii wierzono, że w noc poprzedzającą Zaduszki dusze zmarłych wracają do miejsc znanych sobie przed śmiercią. Żeby nie błądziły, żyjący rozpalali ogniska rozjaśniające mrok, a w domach pozostawiali zapalone światło. Zostawiali też jedzenie na stołach. Sami jedli potrawy w ciemnym kolorze, np. kaszę gryczaną, czerninę. Pożywienie pozostawiano także na grobach przystrojonych świerkowymi gałęziami i leśnymi owocami. Konstruowano też krzyże z koralików nanizanych na wąskie druciki. Obowiązkowo zapalano znicze. Jest to jednak tradycja praktykowana w kulturze katolickiej, mazurscy ewangelicy nie palili świec na grobach.

Okres zaduszkowy wiązał się z licznymi zakazami, których Warmiacy przestrzegali. Miały one związek z wędrującymi duszami zmarłych. Gospodynie nie mogły rozwieszać prania, bo dusze mogły się w nie zaplątać. Nie wylewano też wody za próg, by nie oblać krążących duchów.

Drukuj